



Podstawowe zasady

Prawdziwy fundamentalizm

Oba artykuły, opublikowane 1 Sierpnia 1913 roku, głęboko poruszają duszę i są dla nas budujące aż do dzisiaj. Autorem jest Pastor Charles Taze Russell, The Watchtower, R5284 (oba artykuły).

Dlaczego istnieje różnorodność wśród ludu Bożego?

Albowiem któż cię różnym czyni? Cóż masz, czego byś nie wziął — 1 Kor. 4:7.

Chociaż prawdą jest, że każdy człowiek rodzi się z pewnymi niezaprzeczonymi mu prawami i przywilejami, to jednak żaden nie rodzi się bez grzechu. Pismo Święte bardzo trafnie określa, że cały rodzaj ludzki został przez Adama zaprzeczony pod grzech, sześć tysięcy lat temu. Przeto z tej strony biorąc, widzimy, że nie urodziliśmy się wolnymi, ale niewolnikami grzechu. Nie urodziliśmy się też wszyscy równymi. Nie ma dwóch osób zupełnie równych pod względem sposobności, talentów i zdolności. Różnimy się jedni od drugich. Nie należy jednak rozumieć, że Bóg stworzył jednych lepszymi a drugich gorszymi – jednych wysoce uposażonych a drugich upośledzonych. Należy przyjąć świadectwo Pisma Świętego o pochodzeniu rodzaju ludzkiego i zrozumieć, że Bóg stworzył pierwszego człowieka Adama doskonałym. Niedoskonałości zaś, jakie teraz trapią rodzaj ludzki, są procesem stopniowego umiarkowania. Grzech sprawił to, że odróżniamy się od pierwotnego obrazu i podobieństwa Bożego. Szatan spowodował tę różnicę, przez matkę Ewę.

W naszym tekście jednak apostoł Paweł miał na myśli Nowe Stworzenie w Jezusie Chrystusie – nowy obrządek – pomiędzy którego członkami zachodzi różność. Niektórzy w Kościele mają wiele talentów, inni mają ich mniej; jedni mają pewne wyjątkowe zdolności a drudzy zaś pospolite. Jednakowoż ten nierówny podział talentów w Kościele nie jest przypisywany Szatanowi. Apostoł mówi, że Bóg umieścił różne członki w ciele tak, jak Sam chciał, i że takie umieszczenie poszczególnych członków w ciele, jak i przynoszenie różnych stopni owocu, są objawem Boskiej łaski w naszych sercach. W taki to sposób różnimy się jedni od drugich.

Przyczyna różnicy w osiągnięciu przymiotów

Sprawa wzrostu w duchu świętym zależy w znacznej

mierze od gorliwości, z jaką ktoś stara się rozeznawać i czynić wolę Bożą. My zostaliśmy umieszczeni w szkole Chrystusowej, aby uczyć się od Niego. Niektórzy uczą się prędzej, inni powolniej. W miarę jak więcej się uczą, otrzymują więcej sposobności i błogosławieństw, chociaż pewną miarę ducha świętego i błogosławieństw otrzymują wszyscy. Ci, co z gorliwością starają się poznać wolę Bożą i pilnie ją badają, wzrastają szybciej a tym samym otrzymują coraz więcej ducha świętego. Ci są także gorliwymi w czynieniu woli Bożej. Wzrost ich nie jest jednak przypisywany tylko im samym, ale przeważnie łasce Boskiej.

Apostoł na innym miejscu mówi, że w powołanych wykonuje się dzieło Boże. „Albowiem Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania swego” (Filip. 2:13). Dzieło przemiany dokonujące się w nas nie jest naszym własnym dziełem. Moc, która dzieło to w nas sprawuje jest z Boga. Bóg przygotowuje chwalebny Kościół. On zarządził, kto będzie głównym kamieniem węgielnym w tym Kościele i kto stanowić będzie resztę członków tej klasy. My sami nie moglibyśmy się tam umieścić; lecz z łaski Bożej usłuchaliśmy Jego powołanie, aby się stać żywymi kamieniami przysposabiającymi się do tej duchowej Świątyni. Kamienie te zostały najpierw odcięte od czarnej skały, a teraz bywają obciosywane i kształtowane do odpowiednich miejsc w tym chwalebnym budynku.

Różność innego rodzaju

On Wielki Rzeźbiarz dokonuje Swjej pracy w nas. Obciosuje i kształtuje, czyniąc nas tym, czym jesteśmy. Przeto nie przystoi nam się pychą nadymać. Prawda, że każdy ma pewne cechy osobiste, jeżeli jednak który kamień ma za dużo słoj poprzecznych to będzie odrzucony. To też apostoł Piotr napomina, że mamy się uniażać pod mocną ręką Bożą, aby nas wywyższył czasu swego. Ten sam Apostoł mówi także, że mamy zawsze spoglądać ku Bogu i wielbić Go za wszystko, co mamy i czym jesteśmy – 1 Piotr. 5:6; 4:11.

Jesteśmy współpracownikami Bożymi. Dziękujemy Bogu, że On sprawił w nas to, iż różnimy się od tego, czym poprzednio byliśmy, że różność ta powiększa się codziennie i że On to dobre dzieło poprowadzi w nas nadal, dokąd my starać się będziemy czynić Jego wolę. Cóż mamy ze samych siebie? Absolutnie nic! Byliśmy umierającym stworzeniem, przez nieposłuszeństwo naszego ojca Adama; urodziliśmy się w tym stanie, bez żadnego prawa do wiecznego żywota. Bóg jednak ma wielki plan błogosławienia całego świata. Bło-



gosławieństwo najchwalebniejszego zarysu tego planu, On zaproponował nam i zaprosił nas, abyśmy przyszli do Niego przed tym, zanim uczyni to świat. I zaproszenie to, z łaski Jego przyjęliśmy.

Doktryny więcej lub mniej ważne

W nauce Chrystusowej znajdują się pewne szczegóły fundamentalne i konieczne, bez zrozumienia i przyjęcia których nikt nie może być uznany przez Pana za Jego naśladowcę. Są też i inne szczegóły, które mogą być korzystne i pomocne, lecz nie są one fundamentalne ani konieczne do członkostwa w ciele Chrystusowym. Fundamentalne doktryny były pojmowane i wyznawane przez świętych Pańskich od dnia Pięćdziesiątnicy (zesłanie ducha św.) aż do naszych czasów.

Zaliczający się do tej samej klasy obecnie, mają takie same nauki fundamentalne; a ponadto mają też inne przywileje i prawdy, „pokarm na czas słuszny”, ku ich posiłkowi. Te ostatnie, niekoniecznie są nieodzowne dla ich członkostwa w ciele Chrystusowym, bo inaczej przodkowie nasi, niemający tych przywilejów i prawd, nie byłiby członkami Chrystusowymi i przez wiele stuleci nie byłoby na ziemi żadnych członków ciała Chrystusowego.

Fundamentalną teorią pojednania są następujące punkty:

- Wszyscy ludzie – wszystkie dzieci Adama – są grzesznymi.
- Żaden nie może być pojednanym z Bogiem bez ofiary Odkupiciela.
- Jezus przyszedł na Świat, aby być tą ofiarą – a później – aby zastosować ten złożony przez Siebie Okup za grzechy wszystkiego świata.
- Na podstawie wiary w to dzieło Odkupiciela, wierzący może poświęcić się Bogu na służbę, przyjmując Boskie zaproszenie: „Stawiajcie ciała wasze ofiarą żywą”.
- Uczyniwszy to, wierzący może – aż do czasu dopełnienia liczby wybranych – mieć zupełne zapewnienie wiary, że ofiara jego była przez Ojca przyjęta i że dostał pomazania duchem świętym – spłodzenia duchowego.
- Ci, co stopnie te przeszli, mają być przyjęci za braci w najwyższym znaczeniu tego orzeczenia. Zdaje się nam, że tyle było zawsze potrzebne i wierzymy, że więcej niż to nie jest konieczne i dziś. Jeżeli zaś, z racji obecnego czasu korzystnego, mamy nieco więcej znajomości to możemy też mieć stosunkowo więcej doświadczeń, którym nasza większa znajomość powinna sprostać.

Naszą radą dla wszystkich wiernych Pańskich jest, aby nie kładli jarzm jedni na drugich, ponad te fundamen-

talne punkty powyżej wymienione – aby pod wszelkimi innymi względami starali się być wolnymi i pozostawiali wolność drugim, będąc w społeczności i zgodzie jedni z drugimi, w jakim stopniu to jest możliwe.

Jeżeli zaś gdzieś rozwinęłyby się usposobienie zniewalania jedni drugich w czymś więcej aniżeli ta podstawa wiary i jeżeli uważano by, że dla duchowego rozwoju obu stron byłoby lepiej rozłączyć się zamiast spierać się ustawicznie, rozłączenie byłoby sprawą rozumiejszą.

Nie krytykujemy niczych poglądów; każdy ma pełne prawo obstawać za tym co wierzy, że jest nauką Pisma Świętego; i nasze poglądy są zapewne dobrze znane wszystkim naszym czytelnikom. W krótkości podane są one następująco:

- Że tym, który zgrzeszył był Adam a grzechem jego dotknięte zostało również całe jego potomstwo.
- Że Odkupiciel był konieczny i że Jezus stał się Onym Odkupicielem, gdy „dał Samego Siebie na Okup za wszystkich”.
- Że Bóg zaprosił niektórych z grzesznego rodzaju ludzkiego – nie aby byli okupem dla kogokolwiek, ale – aby byli uczestnikami z Odkupicielem, członkami Jego ciała, Jego oblubienicą.
- Warunki, na których ci mogą mieć społeczność z Nim są te, że Jezus, jako On wielki Orędownik, przyjmuje ich za członków Swego ciała i przypisuje im ze Swoich zasług tyle ile by otrzymali jako członkowie rodzaju Adamowego. Wtedy są oni legalnie usprawiedliwieni od wszystkich, odziedziczonych uchybień, słabości i niedoskonałości; a gdy swoją wolę oraz wszystkie swe władze i talenty składają w ofierze, Bóg ich ofiarę przyjmuje – jako część ofiary za grzech, składanej przez Onego Wielkiego Arcykapłana.
- Uczestnicząc tym sposobem w śmierci Odkupiciela, ci dostąpią też przywileju uczestniczenia w Jego życiu i chwale, przez pierwsze zmartwychwstanie. Odkupiciel nie stosuje obecnie Swoich zasług ludziom tego świata, z wyjątkiem tych nowo przyjmowanych członków Jego ciała. W taki sposób On wypełnia Boski program, dokona ofiary wszystkich Swoich członków, zanim, przy końcu tego wieku, zastosuje zasługę Swej ofiary za grzechy wszystkiego świata i zapieczętuje nowe przymierze.

Według naszego zrozumienia tej sprawy wielu błędzi w tym, że nadają za dużo wartości ofierze Kościoła, gdy zaś inni z drogich braci błędzą w tym, że nie chcą w tej ofierze widzieć żadnej wartości i że Kościół nie ma żad-



nego udziału w ofierze Chrystusa Pana. Są to dwie krańcowości a nasz pogląd znajduje się w pośrodku, jak to już było określone w kilku naszych artykułach.

Jeżeli po gruntownym rozważeniu tych spraw zgromadzenie zauważy, że do zgodnego zrozumienia tych doktryn dojść nie może i że dla spokoju i lepszego duchowego rozwoju obu stron lepiej byłoby rozdzielić się, to przyznalibyśmy, że taka decyzja byłaby rozumna,

pomimo że potrzeba takiego rozdwojenia byłaby nam bardzo przykra. Rozdwojenie takie niekoniecznie oddaliłoby którąkolwiek grupę od społeczności z Ludem Bożym lub ze Stowarzyszeniem, ponieważ obie strony uznają Jezusa za Odkupiciela i uznają, że krew Jego jest głównym przewodem pojednania.

C.T. Russell